

Amaury Begasse de Dhaem SJ

Ubodzy są naszymi nauczycielami

Ks. Józef Wrzesiński
i Międzynarodowy Ruch ATD Czwarty Świat¹

Wypuść mój lud

Jest 14 lipca 1956 r. Już dziesięć lat minęło od zakończenia wojny. Zachód z trudem dźwiga się ze zniszczeń, by wkroczyć w trzydziestolecie szybkiego rozwoju gospodarczego. Z pewnością apel radiowy Abbé Pierre'a w 1954 r. uświadomił opinii publicznej istnienie ludzi pozostających na marginesie rozwoju. Panuje jednak powszechne przekonanie, że chodzi o sytuację przejściową, która powinna wkrótce się zmienić. Powszechny rozwój globalny powinien w końcu objąć także tych ostatnich.

W Noisy-le-Grand, na peryferiach Paryża, na dawnym wysypisku, blisko terenów bagiennych, w błocie, w barakach z płyt betonowych żyją 252 rodziny. Pięć studni dostarcza wodę dla 2000 osób. Jest upał. Pewien ksiądz, posłany przez swego biskupa, zbliża się i ogląda to miejsce. Ksiądz ten urodził się przed 40 laty w takiej samej nędzy. Instynktownie na twarzach i ciałach tych ludzi naznaczonych nędzą – mężczyzn, kobiet i dzieci, wyglądających jak żywe trupy przez całe swe życie² – rozpoznaje swą matkę, brata, siostry. Uderza go to z całą oczy-

¹ *I poveri sono i nostri maestri. P. Jozef Wrzesinski e il Movimento internazionale ATD Quarto Mondo.* Tekst ten jest przeróbką dwóch artykułów opublikowanych po włosku; jeden ukazał się w czasopiśmie „Cristiani nel mondo”, nr 3-4/1998; drugi ukazał się niebawem w „Aggiornamenti sociali”.

² Por. J. Wrzesiński, *I più poveri quali testimoni dei diritti dell'uomo*, Editions Quart Monde 1996, s. 21. Książka jest przyczynkiem do refleksji nad prawami człowieka z punktu widzenia najuboższych. Została przetłumaczona na 6 języków, inne tłumaczenia w przygotowaniu.

wistością. Tu nie chodzi o zespół poszczególnych przypadków osób niedostosowanych, jak to się zwykle mówić, ale o obecność „ludu” rodzin: jego „ludu”, który później zostanie nazwany Czwartym Światem. *Tego dnia* – pisze – *wróciłem do życia nieszczęsnego.* Sam w obliczu tej nędzy, właśnie 14 lipca, gdy Francja świętuje wolność, równość i braterstwo, został opanowany pewnym pragnieniem: *Obiecałem sobie, że jeśli pozostanę, wprowadzę ich w progi Pałacu Elizejskiego, ONZ i Watykanu.* Ten człowiek wywodzący się z nędzy, kapłan o wyjątkowym przeznaczeniu, nazywał się Józef Wrzesiński.

Wypłyn na głębię i zarzuć sieć

Józef Wrzesiński³ urodził się w Angers (Francja) 12 II 1917 r. Jego ojciec Władysław urodzony w Poznaniu był Polakiem, matka – Hiszpanką. Rodzina popadła w straszną nędzę. Ojciec wyruszył w poszukiwaniu pracy; potem wrócił do ojczyzny i nie dał więcej znaku życia. Już od czwartego roku życia Józef pomagał matce zarabiać na chleb powszedni dla czworga dzieci. W cudowny sposób wyrwany z tego zakłętego kręgu nędzy pozna na krótko młodych komunistów, a następnie JOC (Chrześcijańską Młodzież Robotniczą), założoną przez późniejszego kardynała Jozefa Cardijna). Tam właśnie, w JOC, odkryje modlitwę, pogłębi swe powołanie i podejmie decyzję zostania księdzem, by *zwrócić najuboższych Kościołowi, a Kościół najuboższym. Wypłyn na głębię i zarzuć sieci* – jego dewiza kapłańska streszcza sens jego życia. Po święceniach w 1946 r. wyruszył na poszukiwanie najbardziej wydziedziczonych, zstępując coraz niżej: do robotników fabrycznych – w owym wielkim otwarciu Kościoła powojennego ku światu robotniczemu; do sezonowych robotników rolnych, gdy zostanie posłany jako proboszcz na wieś; do salin na Sycylii i rzymskich

³ *Nt. życia, działania i myśli ks. Józefa istnieje obszerna bibliografia w różnych językach. Wiele jego prac zostało przetłumaczonych. Wyd. WAM wydaje krótką biografię ks. Wrzesińskiego *Ojciec Józef Wrzesiński. Rzecznik najbiedniejszych wszystkich czasów* oraz tekst jego ostatniej konferencji *Żyć Ewangelią w rodzinie z przedmową kard. F. Macharskiego.**

przedmiść podczas miesięcy spędzonych we Włoszech z okazji Roku Świętego 1950. Aż do owego 14 lipca, gdy Bóg oczekuje go pośród tej społeczności wyrzutków, o której nikt nie chce słuchać w epoce rosnącego dobrobytu. Bóg oczekuje go w tych *zaświatach ubóstwa*, gdzie panuje wstyd i pogarda. Wstyd, pogarda, *zaświaty nędzy* – ks. Józef przeżył to i rozpoznaje. Odczuwa trwogę i drży, ale wezwanie Pana jest silniejsze. Jeśli *wrócił do życia nieszczęsnego*, to po to, by wyprowadzić swój lud, wspólnie z innymi, z tej niewoli egipskiej.

Nie samym chlebem żyje człowiek

27 stowarzyszeń dobroczynnych działa na terenie dawnego wysypiska: rozdzielają żywność, ubrania, udzielają porad... Ks. Józef zna upokorzenie tej pomocy, ponieważ *nie daje, jest ponad ręką, która otrzymuje*. Wie, że najbiedniejsi bardziej pragną uznania, szacunku, wspólnoty; bardziej nawet aniżeli chleba. *Ponieważ każdy człowiek jest człowiekiem*⁴ mającym pamięć, inteligencję, wolę i wolność, powołanym do odpowiedzialności.

Poprosi, by stowarzyszenia opuściły ten teren. A w 1957 r., gdy w Rzymie rodziła się Europa gospodarcza, na zapomnianych terenach Noissy-le-Grand ks. Józef wraz z tamtejszymi ubogimi rodzinami i ich przyjaciółmi zaczęli budować Europę, w której najbiedniejsi stają się kamieniem probierczym wszystkich planów, motorem działania, pierwszym czynnikiem przysiężonej jedności. Razem stworzą to, co stanie się Ruchem Międzynarodowym ATD⁵. Czwarty Świat: ruchem stworzonym nie dla rodzin, ale z rodzin i PRZEZ rodziny. W następnych latach powstanie gałąź dziecięca zwana Tapor i gałąź młodzieżowa.

Na dawnym wysypisku rodziny zabierają się do dzieła razem z ks. Józefem i napływającymi ludźmi. Garkuchnia została zastąpiona żłobkiem oraz biblioteką. W miejsce rozdzielania

⁴J. Wrzesiński, dz. cyt., s. 36.

⁵ATD: Aide à toute détresse – Pomoc we wszelkiej nędzy.

ubrań pojawiła się „spółdzielnia” zajmująca się sprzedażą rzeczy i używanej odzieży: Otwarto przedszkole, by uniknąć pozostawiania dzieci bez opieki. Zostały utworzone dwa ośrodki, dla kobiet i mężczyzn, a potem warsztaty: Ks. Józef stara się, by dzieci chodziły do szkoły dzielnicowej, jak wszystkie dzieci w gminie. Zbudował również kaplicę ozdobioną witrażami jednego z największych artystów tego okresu, by położyć kres jednemu z największych skandali: skandalowi pozbawienia najuboższych Słowa, Eucharystii, przebaczenia... a także piękna.

Aby wszyscy stanowili jedno

Droga, która się otwiera przed nimi, to droga jedności i przymierza. *Nie mamy wrogów, których trzeba zwalczać, ale są przyjaciele, których trzeba pozyskać*. Ks. Józef i rodziny szybko pojmują, że nie walka klasowa, ale jednośc wszystkich wokół najmniejszych może okazać się płodna i może przezwyciężyć rzekomą nieuchronność nędzy. *Ponieważ miłość, która by kogoś wykluczała, nie jest miłością Chrystusową*, jak mawiała Madeleine Delbrêl pracująca ze swymi ekipami na przedmieściach Paryża. Na logikę grzechu, który dzieli, odpowiada logiką przymierza, która jednoczy to, co ludzie podzielili. Na logikę nienawiści odpowiada przebaczenie, owa *wielkoduszność bez logiki*. Wkrótce Ruch zgromadzi także innych mężczyzn i kobiety dobrej woli zjednoczonych w walce – nie przeciw ludziom, lecz przeciw nędzy. Wystarczy tylko, by ktoś zaakceptował postawienie TEGO OSTATNIEGO w centrum swych wyborów rodzinnych, zawodowych, politycznych, religijnych; by zaangażował się w walkę z nędzą i żył dogłębnie wiarą i zaangażowaniem po stronie człowieka.

Powoli rodzi się Wolontariat Stały, składający się z mężczyzn i kobiet o różnym pochodzeniu społecznym i przynależności wyznaniowej, którzy wyrzekają się wszystkiego, by poświęcić czas walce z nędzą u boku najbiedniejszych rodzin, oraz Przymierze – składające się z mężczyzn i kobiet będących w swych środowiskach rodzinnych, zawodowych, społecznych, ekonomicznych, politycznych i duchowych rzecznikami ludzi bez głosu.

Wraz z najuboższymi rodzinami, z których rekrutują się Bojownicy Czwartego Świata powołani do wspomagania swych współbraci w wychodzeniu z nędzy, stanowią jakby tęczę, w której białe światło miłości wyraża się w kolorach o zadziwiającej różnorodności: międzywyznaniowego i międzykulturowego ruchu, dzięki któremu kto tego pragnie, może znaleźć swe miejsce we wspólnym domu. Domu, w którym najslabsi członkowie zajmują przystępujące im miejsce: w pierwszym rzędzie i na katedrze, nauczyciele myśli i szkoły. W epoce, w której wiele się mówi o ekumenizmie, o dialogu międzykulturowym i międzyreligijnym, Ruch ATD przedstawia w ten sposób szczególną drogę jedności, drogę praktyki, otwartą dla wszystkich i tworzącą jedność, bez negowania różnic.

Przed wszystkim człowiek

W Noisy rzeczywistością staje się to, co pozostanie wzorcem działania ATD w różnych krajach, w których rozprzestrzeni się Ruch.

Działanie na rzecz kultury, przejawiające się szczególnie w bibliotekach ulicznych, warsztatach sztuki i poezji, warsztatach rehabilitacji zawodowej, klubach informatyki, tygodniach wspólnej przyszłości, Uniwersytetach Ludowych Czwartego Świata itd. Znajomość najuboższych otrzymuje tu sposób wyrazu pozwalający na wejście w prawdziwie wzajemną wymianę z innymi grupami społecznymi. Miejsca wzajemnego dzielenia się myślą, wiedzą, doświadczeniem i życiem najuboższych – Uniwersytety Ludowe Czwartego Świata – są wspaniałym przykładem. Raz w miesiącu dorośli Czwartego Świata wymieniają z innymi swoje przemyślenia na temat przez nich samych przygotowany. Co dwa lata przedstawiciele różnych krajów zjeżdżają się razem na wielki Uniwersytet Ludowy Czwartego Świata na poziomie europejskim.

Działania mające na celu zachowanie pamięci, wzorca wszelkiej nadziei: Stali Wolontariusze i niektórzy Sprzymierzeni angażują się przez codzienne kontakty w zbieranie wszystkich drobnych z życia spotkanych rodzin. Te wspomnienia są spisywane i przechowywane w tzw. Sommier, archiwum, dzięki

któremu niektóre monografie i genealogie rodzin bardzo biednych zostaną spisane i przekazane światu⁶.

Działania mające na celu przywrócenie człowiekowi utraconej czci, człowiekowi zdolnemu do wzięcia w swe ręce własnego losu i dania własnego wkładu w rozwój i ubogacenie kultury, aby uniknąć *godnego pożałowania marnotrawienia inteligencji, odkrywczosci, nadziei i miłości*⁷.

Działania Ruchu są zatem skierowane na potrójną promocję: człowieka, sprawiedliwości i jedności. Promocja człowieka we wszystkich wymiarach, w jego życiu afektywnym, ekonomicznym, społecznym, kulturalnym, politycznym i duchowym – jest skoncentrowana na promocji rodziny. Promocja sprawiedliwości – dokonuje się przez absolutny priorytet dla najbardziej pokrzywdzonych. Promocja jedności społeczeństwa i rodzaju ludzkiego – na konkretnej drodze dialogu między ludźmi, kulturami i religiami. Przede wszystkim człowiek; ATD jest zasadniczo ruchem obrony praw człowieka.

**Wystawiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi,
że zakryłeś te sprawy przed uczonymi i mądrymi,
a objawiłeś je ludziom prostym**

Od początku historii Kościoła aż do czasów dzisiejszych miłość chrześcijańska stanowiła bodziec dla mężczyzn i kobiet do wychodzenia ku najbiedniejszym braciom. Św. Franciszek, św. Wincenty à Paulo, czy Matka Teresa są przykładami tej pięknej drogi schodzenia w dół. Specyfika odpowiedzi ATD polega na tym, że pochodzi ona od wewnątrz, od samych najbiedniejszych. W 1957 r. *rodzi się lud* z tych, po których niczego się nie spodziewano, z wyjątkiem przyjmowania naszej pomocy, życzliwości i dróg z góry dla nich przez nas przygotowanych. Ten *lud bez wyglądu, by się nam podobał (!!) jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa*, z którym Chrystus urodzony w stajni, ukrzyżowany, nagi, poza miastem, *wykupiony* za

⁶Nt. życia tych rodzin zob. J.-M. Defromont, *Aż na końcu świata*, Kraków 1993.

⁷J. Wrzesiński, dz. cyt., s. 21.

dwa gołąbki i wydany za 30 srebrników, utożsamiał się od początku; ten lud proponuje nam wejście w prawdziwie wzajemny dialog w celu wspólnego budowania nowej cywilizacji.

Najubożsi pragną po prostu, by ich traktować serio, jako ludzi powołanych do wolności i odpowiedzialności, obdarzonych pewną wiedzą, a nie tylko jako przedmioty opieki społecznej. Przychodzi tu na myśl powiedzenie ks. Józefa, że *ten, kto jest chrześcijaninem, a traktuje ubogich jako przedmiot swej działalności społecznej, obraża Boga*; owa działalność społeczna to *chęć urządzania życia innym*. W 1968 r. ks. Józef odkrywa w Bibliotece Narodowej przedruk pewnego tekstu: „Zeszyty Czwartego Stanu” zredagowane przez Dufoury de Villiers’a dla Stanów Generalnych w 1789 r.⁸ Czwartemu stanowi, czyli *ubogim wyrobnikom, chorym, nędzarzom, stanowi nieszczęślików i wyrzutków*, nie przyznaje się prawa obywatelstwa w rewolucji francuskiej. Stąd narodzi się określenie Czwarty Świat na oznaczenie w każdej części Ziemi, czy to będzie Pierwszy, Drugi czy Trzeci Świat, tej warstwy ludności, której odmawia się prawa czynnego uczestniczenia w życiu społecznym, jak również aby zmanifestować wolę uczestnictwa ludu rodzin najuboższych.

Wejście w prawdziwą wymianę wzajemną na płaszczyźnie poznawczej stanowi wyzwanie dla świata intelektualnego. Ten aspekt zostanie szczególnie rozwinięty podczas historycznego publicznego odczytu ks. Wrzesińskiego na Sorbonie w 1983 r. Wzywając środowisko uniwersyteckie do radykalnego odwrócenia perspektywy, zaprosił je do wejścia na drogę prawdziwej wymiany wzajemnej z wiedzą i mądrością najuboższych.⁹ W tej perspektywie można wymienić dwa typy działań. Grupa profesorów Uniwersytetu Francji i Belgii pracowała przez dwa lata z osobami z Czwartego Świata i Stałymi Wolontariuszami Ruchu ATD, by razem rozważyć i napisać książkę na następu-

⁸D. de Villiers, *Cahiers du Quatrième Ordre, celui des pauvres Journaliers, des Infirmes, des Indigens, etc. L'ordre sacré des infortunés*, 25 avril 1789, Editions l'Histoire Sociale, réimprimé d'après l'exemplaire de la Bibliothèque nationale, 1967.

⁹*Échec à la misère*, Editions Quart Monde 1996.

jące tematy: rodzina, praca, wiedza, historia i obywatelstwo, realizując w ten sposób prawdziwą wzajemną wymianę wiedzy. W Rzymie o. Marc Leclerc SJ, profesor filozofii nowożytnej na Gregorianie, stara się realizować w swym nauczaniu przewrót epistemologiczny zawarty w wizji ks. Józefa, gdzie najuboższy, podmiot wiedzy i posiadacz prawdziwej mądrości, staje się również kamieniem probierczym każdej myśli filozoficznej i ujawnia pierwszą zasadę ludzkiego sensu.

Od Noisy-le-Grand do Bangkoku, od Nowego Jorku do Uagadugu, od La Paz do Moskwy

To, co się mogło wydawać utopią, przestaje być u-topią – otrzymuje pierwsze miejsce. Nie miejsce, z którego się zwykle przemawia i głosi radosne orędzie, ale rudery Noisy-le-Grand. Potem przyjdą liczne wezwania z innych miejsc nędzy. Ks. Józef zaczyna przemierzać świat. Pierwsi wolontariusze wyjeżdżają za granicę, skąd nadchodzą najbardziej pilne wezwania i dokąd nikt nie chce jechać. „Utopia” staje się rzeczywistością w najbardziej odległych miejscach: od mostu w Manili do śmietniska w La Paz, od ostatniej chatki zagubionej wioski w afryce do piwnic Mediolanu, od Bronxu do metra w Moskwie...

Cechą Ruchu jest właśnie jego powszechność. Wizja ks. Józefa szybko ogarnia cały świat. Nie jest zatem przypadkiem, że prawie od początku Ruch wychodzi z miejsca swych narodzin, by rozprzestrzenić się dalej we Francji i za granicą; najpierw w Ameryce Północnej i w Europie Zachodniej, potem w Ameryce Łacińskiej, Europie Wschodniej, Azji, Afryce i wyspach Oceanu Indyjskiego. W 1979 r., gdy Europa Wschodnia znajdowała się jeszcze w lokowach komunizmu, ks. Józef pojechał do Polski i z tej podróży powstała książka „Pologne... que devienient tes sous-Proletaires?” („Polsko, kim będą twoi sub-proletariusze?”), napisana razem z Alwiną de Vos van Steenwijk, obecnie przewodniczącą Ruchu Międzynarodowego. Książka zredagowana z pewną ostrożnością i w języku tamtego okresu ukazywała, że także w systemach oficjalnie dążących do równości polityczno-społecznej, zawsze

istnieje jakaś społeczność, która nie jest w stanie jej osiągnąć. Czwarty Świat istniał również w krajach o ideologii socjalistycznej.

Stali Wolontariusze pracujący w ekipach są dziś w 25 krajach. Niektórzy pracują w miejscach nędzy. Inni – w instytucjach międzynarodowych i miejscach, gdzie decyduje się przyszłość świata, jako rzecznicy najuboższych. Sprzymierzeni i Przyjaciele znajdują się w blisko 100 krajach (w Polsce w Kielcach, Poznaniu, Łaskach, Krakowie, Warszawie, Wrocławiu, Tarnowskich Górach). Z ich inicjatywy powstają np. grupy parlamentarne ATD Czwartego Świata, m.in. w Parlamencie Europejskim, „grupy prasowe”, Koła Myśli Wrzesińskiego...

Aby poznać i lepiej uświadomić innym sytuację wielkiego ubóstwa w Europie, Ruch ATD Czwarty Świat publikuje co dwa miesiące przegląd prasy zatytułowany: „Stan ubóstwa i praw człowieka w Europie”. „Grupy prasowe” powstają, aby uważnie studiować prasę pod kątem pozwalającym na globalną ocenę społeczności przez pryzmat potrzeb tych, którzy pozostają w największej potrzebie. Ten punkt widzenia wymaga trzech ważnych założeń: znajomości ubóstwa i niedostatku ekonomicznego i społecznego; świadomości, że nędza jest pogwałceniem praw ludzkich; polityki w aspekcie walki z nędzą i zapobiegania ubóstwu. Zarówno artykuły ogólne, jak i wydarzenia dnia mogą stanowić podstawę refleksji nad tematami. Grupy gromadzą się w celu wymiany uwag nt. artykułów, wyodrębnienia tekstów najważniejszych i dostarczania we własnych krajach przeglądu prasy europejskiej.

Koła Myśli powstały w różnych miastach (Strasburg, Bruksela, Genewa, Nowy Orlean, Waszyngton, Ottawa, Rzym, Mediolan), pragnąc dać okazję do refleksji osobom zaangażowanym w walkę z nędzą i ubóstwem na różnych płaszczyznach, by mogły się spotykać i dzielić swymi doświadczeniami i wiedzą oraz obierać najefektywniejsze sposoby działania, w zgodzie z myślą i doświadczeniem ks. Józefa. Koła, w większości o charakterze pluralistycznym, spotykają się cztery, pięć razy do roku. W Rzymie istnieje nawet Koło Myśli Józefa Wrzesińskiego przy Instytucjach Kościoła Powszechnego, otwarte na wszystkich, którzy pracują w Rzymie w służbie Kościoła –

w instytucjach Stolicy Apostolskiej, na uniwersytetach papieskich, w kuriach generalnych zakonów itd. – i którzy pragną wspólnie zastanawiać się nad sposobami niesienia pomocy najuboższemu w sercu Kościoła. Ta inicjatywa oddaje pragnienie Ruchu ATD dzielenia się ze wszystkimi, a szczególnie z Kościołem katolickim, w którym ks. Józef wiernie przeżył całe swe życie kapłańskie, dziedzictwem swego założyciela. W latach 1997–1998 wiele Kół wybrało za temat pracy porównanie własnych doświadczeń z tekstem „Najubożsi jako świadkowie niepodzielności praw człowieka” autorstwa ks. Wrzesińskiego, jego refleksji o nędzy jako pogwałceniu praw ludzkich. Temat ten wpisuje się w całość refleksji powstałych z okazji 50-lecia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka oraz raportu dotyczącego praw człowieka wobec współczesnego ubóstwa Komisji Praw Człowieka ONZ z 1997 r.¹⁰ Ten ostatni raport, głęboko przeniknięty myślą ks. Wrzesińskiego, został zrealizowany przy współpracy grup ATD rozproszonych po świecie jako wypełnienie misji zleconej ks. Józefowi i ATD przez sekretarza generalnego ONZ Javiera Perezę de Cuellara: *Jesteście moimi oczami i uszami w strefach nędzy w świecie*¹¹.

Ks. Józef wiedział, jak bardzo samotność w obliczu nędzy może prowadzić do zniechęcenia, a nawet rezygnacji tych, którzy się jej przeciwstawiają. Najbiedniejsi potrzebują wierności, stałości, wytrwałej przyjaźni. Dlatego też utworzył Stałe Forum Wielkiego Ubóstwa, istniejące już w przeszło 100 krajach świata. Mężczyźni i kobiety, zaangażowani u boku najuboższych, powiązani lub nie z Ruchem ATD, tworzą wielki łańcuch przyjaźni i mogą wymieniać własne doświadczenia, trudności, radości i nadzieje oraz wzajemnie się wspierać. „List do przyjaciół w świecie”, publikowany w języku angielskim, hiszpańskim i francuskim, stanowi centrum więzi.

¹⁰ Komisja Praw Człowieka, Rada Gospodarczo-Społeczna Narodów Zjednoczonych, *Raport końcowy nt. praw człowieka i skrajnego ubóstwa, przedstawiony przez relatora specjalnego, p. Leandra Despuy*.

¹¹ Cytowane w: A. de Vos Steenwijk, *Père Joseph, Paris 1989*.

Wprowadzę ich do Pałacu Elizejskiego, ONZ i Watykanu

Stopniowo realizuje się sen z 1956 r.: wprowadzić najuboższych do Pałacu Elizejskiego, ONZ, Rady Europy, Watykanu, by z innymi dzielić ich myśl, marzenia, wiarę i modlitwę. Najubożsi byłiby więc nie tylko mistrzami od usługiwania, ale prawdziwymi MISTRZAMI DUCHA. Trzy historyczne wydarzenia zasługują tu na wzmiankę: tzw. raport Wrzesińskiego, inauguracja 17 X 1987 r. Kamienia Pamiątkowego ku czci Ofiar Nędzy i w związku z tym ogłoszenie 17 października Światowym Dniem Walki z Nędzą, oraz spotkania Ojca Świętego z Czwartym Światem.

W 1985 r. ksi. Józef, członek Rady Gospodarczej i Społecznej Republiki Francuskiej, został obarczony zadaniem sporządzenia raportu „Nędza i ubóstwo gospodarcze i społeczne”. W 1987 r. raport przygotowany przy współudziale rodzin żyjących w ubóstwie został jednomyślnie przyjęty. Głos najuboższych dał się słyszeć na stopniach Pałacu Elizejskiego. Projekt prawa, aktualnie dyskutowany w parlamencie francuskim, stanowił jeden z postulatów tego raportu.

17 X 1987 r., wobec stu tysięcy obrońców praw człowieka wszelkiej proweniencji, ks. Józef uczestniczy w odświeżeniu Kamienia Pamiątkowego ku czci Ofiar Nędzy na placu Trocadéro w Paryżu, gdzie w 1948 r. została proklamowana Powszechna Deklaracja Praw Człowieka. Dzień 17 października zostanie wkrótce potem ogłoszony przez Narody Zjednoczone Światowym Dniem Walki z Nędzą. Przez ten symbol nędza zostaje określona jako pogwałcenie niezbywalnych praw człowieka. Oddać najuboższym realizację ich praw oznacza uzdalnianie ich do wypełniania obowiązków, podejmowania decyzji dotyczących ich życia, do używania należnej im wolności. Stąd też zrodzi się tradycja gromadzenia się, w wielu miejscach świata, każdego 17. dnia miesiąca w celu wspólnego wyrażenia sprzeciwu wobec nędzy, pamięci i hołdu dla jej ofiar, ale także nadziei, że *nędza nie jest koniecznością. Jest wytworem ludzi i ludzie mają środki do jej zwalczania.* Głos najuboższych dał się słyszeć w ONZ.

W 1982 i 1989 r. Ojciec Święty przyjął najpierw młodych, a potem rodziny Czwartego Świata, a w 1997 r. w Paryżu rozpoczął Światowe Dni Młodzieży, chwilą skupienia i modlitwą przy Kamieniu Pamiątkowym na Trocadéro, wraz z 300 młodymi z różnych krajów pomagającymi najuboższymi. Pięciu młodych z Klubu „Plus” z Kielc, wraz z ich odpowiedzialnymi i tłumaczką, reprezentowało na tym spotkaniu Polskę. Cały świat mógł oglądać Sługę Sług Bożych, jak kręczy z wysiłkiem po Dziedzińcu Wolności i Praw Człowieka, opierając się na ramieniu chłopca z Czwartego Świata. Poruszająca scena. Głos najuboższych dał się słyszeć na progach Watykanu.

Będiesz czcił Pana Boga twego i Jemu oddawał pokłon

Ks. Józef powrócił do Boga 14 II 1988 r. W katedrze paryskiej obok kard. J.-M. Lustigera zgromadzili się biedni i bogaci, ludzie prawicy i lewicy, by oddać cześć ubogiemu i pokornemu kapłanowi, który poświęcił życie, by *gromadzić w jedno rozproszone dzieci Boże.* Dla ks. Józefa kluczowym momentem życia Jezusa, jego własnego życia i życia każdego chrześcijanina jest kuszenie na pustyni. Tam, w sposób wolny, Jezus wybrał drogę ku Jerozolimie, drogę krzyżową, oddając się całkowitej niemocy, która jest udziałem najbiedniejszych, wyrzekając się wszelkiej władzy, która by nie była z Ducha Bożego. Hymn z Listu do Filipian ilustruje całe jego powołanie kapłańskie – powołanie, by być *drugim Chrystusem*, który akceptuje *zstąpienie do piekieł*, aby stamtąd wyprowadzić tych, którzy byli w niewoli, bogatych i biednych. Powołanie *drugiego Chrystusa*, który słyszy wezwanie biednych do przebaczenia, ale umie także rozeznaczyć, *gdzie uniewinnić i gdzie przebaczyć.* Powołanie *drugiego Chrystusa*, który czyni naprawdę to, czego ludzie często nie potrafią czynić: zaufać najuboższemu. Ponieważ każdy człowiek jest człowiekiem, ponieważ każdy jest dzieckiem Bożym i każdy otrzymuje własny dar Ducha dla dobra wspólnego.

Dlaczego przyszedłeś nas niepokoić?

Przezwyciężyć nędzę, nie w tym sensie, by dać chleb każdej, ale by wszystkim zwrócić godność, wolność, prawo do

odpowiedzialności za siebie i współtworzenia wspólnego domu – oto cel, jaki noszą w sercu, mniej lub więcej wyraźnie, ci wszyscy, którzy angażują się po stronie najbiedniejszych.

Najuboższy, co do którego nie ma się już żadnej nadziei, staje w naszych drzwiach. Stawia pod znakiem zapytania naszą fałszywą pewność siebie i ukazuje rozbieżność pomiędzy naszym działaniem a pięknymi słowami i pobożnymi życzeniami. Mówimy o prawach człowieka, człowieka jako takiego, a ubogi pokazuje nam, że tylko niektóre kategorie ludzi z nich korzystają, a zatem nie są to w pełni prawa człowieka. Mówimy, że kochamy biednych, ale nie chcemy uczyć się i otrzymywać od nich, a tylko dawać i pomagać. Ale jeśli kochać znaczy chcieć, by inny wzrastał, to czyż pragnienie otrzymywania od niego nie jest jedyną drogą, na którą prowadzi nas prawdziwa miłość do najuboższych? Mówimy o opcji preferencyjnej na rzecz ubogich, ale, uzurpujemy sobie prawo wyznaczania im drogi, jaką powinni przebyć...

Dlaczego przyszedł nas niepokoić? Byliśmy tak spokojni z naszymi myślami i drogami. Najuboższy jest na naszej drodze znakiem sprzeciwu, czasem kamieniem obrazy, a zawsze kamieniem probierczym każdej naszej teorii i działania. Najbiedniejszy staje się gwarantem ludzkiej uniwersalności, i dlatego priorytet najuboższego jest jedynym priorytetem politycznym prawdziwie demokratycznym. Nie dlatego, że wyklucza innych, ale właśnie dlatego, że w tym ostatnim jest *jakby cała ludzkość objęta w jednym człowieku*. Żąda się od nas nie pocieszenia, ale prawdziwego nawrócenia. Nawrócenia spojrzenia, rozumu i serca: kamień obrazy został wezwany, by stać się kamieniem węgielnym. Nawrócenia w sposobie postępowania: być mniej Martą, a więcej Marią u stóp ubogiego, naszego nauczyciela, znaku Chrystusa.

Boimy się, jak w obliczu każdego prawdziwego nawrócenia. Czujemy, że tutaj stawką jest całe nasze życie, wezwanie do radykalnego przewartościowania, że chodzi tu o prawdziwy przewrót kopernikański, znacznie bardziej radykalny niż ten, który domagałby się chwycenia za broń przeciw nieprzyjacielowi. Punkt ciężkości został zdecydowanie przesunięty. Boimy się, lecz Jezus nam odpowiada przez oblicze człowieka upoko-

rzonego: *Odwagi, Ja jestem, nie bójcie się. Ecce homo, ecce Deus: Przyjdźcie i ucztujcie się ode mnie, bo jestem łagodny i pokorny sercem. Jarzmo moje jest słodkie, a brzemię moje lekkie.*

Gdybyś znała dar Boży

Ks. Józef, jego lud i Ruch przezeń założony wraz z ludźmi wszelkiego stanu prowadzą każdego z nas w naszym własnym życiu do refleksji i poszukiwań mających na celu realizację tego nawrócenia. To jest szczególny wkład, jaki nam mogą podarować: spojrzenie tych, którzy widzą wszystko od dołu i patrzą zawsze w górę, ku *Temu, który został przebity*. Pozwólmy sobie i my na poważne zastanowienie: *Gdybyś znała dar Boży i Tego, kto mówi z tobą na ulicy, przy stole, w barakach, przy okienku, na placu przed twoim kościołem, prosiłabyś „Daj mi pić”, a dałby ci wody żywej.*

tłum. Tomasz Ludwisiak SJ

